

DOI: 10.18276/pz.2015.2-11

Henryk Kocój, *Dyplomaci sascy wobec powstania kościuszkowskiego*, Kraków 2013, ss. 445

Profesor Henryk Kocój, „najwybitniejszy współczesny polski znawca problematyki międzynarodowego układu sytuacji Rzeczypospolitej w okresie Sejmu Wielkiego oraz drugiego i trzeciego jej rozbioru”¹, niestrudzony badacz epoki reform 1788–1792, a także zrywów wolnościowych: Insurekcji Kościuszkowskiej i Powstania Listopadowego, wydał kolejną książkę,

tym razem poświęconą stanowisku dyplomatów saskich wobec wydarzeń polskich 1794 roku. Zajmując się zmiernym Rzeczypospolitej, jest on kontynuatorem dzieła innego wybitnego historyka – Bronisława Dembińskiego, wydawcy monumentalnej pracy *Źródła do dziejów drugiego i trzeciego rozbioru Polski*.

Tym razem H. Kocój, penetrując zasoby źródłowe Sächsisches Hauptstaatsarchiv Dresden, zwrócił uwagę na francuskojęzyczną korespondencję ówczesnego posła saskiego w Berlinie Friedricha Augusta Zinzendorfa, relacje posła saskiego

¹ M. Serwański, *Dorobek naukowy profesora Bronisława Dembińskiego*, w: *Bronisław Dembiński (1858–1939). Wybitny historyk, polityk i działacz społeczny*, pod red. W. Jastrzębskiego, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2004, s. 82.

w Wiedniu Johanna Hilmara Schoenfelda, instrukcje ministra spraw zagranicznych Johanna Adolfa Lossa dla Hansa Moritza Bruhla, posła saskiego w Londynie, oraz korespondencję z Johannem Jakobem Patzem, posłem saskim w Warszawie. Niestety, nie udało się autorowi dotrzeć do relacji posła saskiego z Petersburga – Gustava Georga Voelckersahma. Jego depe-sze zaginęły, gdy po 1945 r. znalazły się w ZSRR, skąd już nie wróciły do Drezna. Prezentowany wybór not i depe-sz jest poprzedzony obszernym i wartościowym wstępem, w którym autor omawia w skrócie dotychczasową literaturę przedmiotu oraz przybliża treść korespondencji.

Profesor H. Kocój, publikując noty saskich dyplomatów w niniejszym wydawnictwie, uwzględnił także część z ponad 100 załączników do depe-sz J.J. Patza, m.in. list Stanisława Augusta pisany do Katarzyny II 21 XI 1794 r., w którym król uskarżał się imperatorowej na złą sytuację ekonomiczną Rzeczypospolitej, przyrównując ją do pustyni. Znamienna jest też odpowiedź carowej, w której stwierdzała, iż Polska jest sama sobie winna, bo Polacy niepotrzebnie wywołali powstanie. W tym samym liście nakazywała polskiemu monarsze wyjazd ze stolicy do Grodna.

Z kolei manifest Mikołaja Repnina z 17 XII 1794 r., w którym nakazywał on mieszkańcom Litwy bezwzględne posłuszeństwo wobec dyrektyw z Petersburga i odcięcie się od polskich „buntowników”, pokazywał nowe relacje Rosji z tą prowincją Rzeczypospolitej. Odtąd jej obywatele mieli się modlić za Katarzynę II, która „wyzwoliła ich z obcego ucisku”.

H. Kocój ocenia relacje J.J. Patza jako bardzo wartościowe źródła do opisu przebiegu insurekcji, zwłaszcza w Warszawie. Wpływ na to miała jego dobra znajomość polskich realiów. Dyplomata ten od 1780 r. pełnił funkcję sekretarza poselstwa saskiego w Warszawie, a od 1792 r. kierował jego pracami. Do jego informatorów należeli m.in. biskup kujawski Józef Rybiński i marszałek Fryderyk Moszyński, szef policji w czasach sejmu grodzieńskiego, podejrzany o powiązania z ambasadą rosyjską.

J.J. Patz nie był przyjazny sprawom polskim, czego wyraz stanowiła pełna jego aprobata polityki mocarstw rozbiorowych wobec Rzeczypospolitej. Równocześnie (na co H. Kocój zwraca uwagę) wszystko, co w jakikolwiek sposób łączyło się z jakobinizmem i rewolucją francuską, budziło w nim głęboką odrazę. Zdaniem J.J. Patza, poważną rolę w przygotowaniu powstania miał odegrać były poseł francuski z okresu Sejmu Wielkiego Maria Louis Descorches. Powstaniu kościuszkowskiemu, mimo zwycięskiej batalii raclawickiej, wróżył szybki upadek i był do niego nastawiony nieprzychylnie. Jako głównych przywódców insurekcji wskazywał Ignacego Potockiego i Hugona Kołłątaja, którego uważał za intryganta podburzającego lud stolicy do wystąpień rewolucyjnych w maju i czerwcu 1794 r. Ściśle trzymając się instrukcji napływających od ministra Johanna Adolfa Lossa z Drezna, unikał składania jakichkolwiek urzędowych oświadczeń i dlatego nawet wówczas, gdy spotykał się z ministrem spraw zagranicz-

nych Ignacym Potockim, podkreślał nieoficjalny charakter rozmów.

W depezy z 7 V 1794 r. donosił o ujawnieniu opinii publicznej zawartości archiwów rosyjskiej ambasady w Warszawie. „Krzążą pogłoski – pisał J.J. Patz – że po zbadaniu archiwów rosyjskich wiele osób zarówno ze sfer wyższych, jak i niższych zostanie skompromitowanych. Nazwisko króla polskiego i jego rodziny powtarza się w tych pismach wielokrotnie. Toteż on i jego krewni są niezwykle przygnębieni z tego powodu. Prymas nie nocuje już w swoim pałacu, lecz zawsze przebywa w zamku z królem. Powiadają, że obawia się aresztowania”².

J.J. Patz 10 V 1794 r. z wyrazami niechęci i oburzenia relacjonował przebieg egzekucji wykonanych na przywódcach targowicy: „Od momentu dotarcia tu wiadomości o powieszeniu w Wilnie hetmana [wielkiego litewskiego Szymona Marcina – Z.J.] Kossakowskiego za zbrodnię zdrady stanu pospólstwo domagało się natarczywie stracenia czterech więźniów. Aby uspokoić wzburzone umysły, przewieziono ich w nocy 7 bm. z Pałacu Rzeczypospolitej do piwnic prochowni, gdzie mieści się więzienie dla przestępców kryminalnych. Jakkolwiek mieszkańcy stolicy mniemać mogli, że zbrodnie pozostaną bezkarne, to jednak wczoraj o brzasku wzniesiono trzy szubienice przed ratuszem i czwartą

na Krakowskim Przedmieściu, naprzeciw kościoła Bernardynów, nad nimi zaś widniał napis: »Kara dla zdrajców Ojczyzny«. Jednocześnie zmuszono sędziów do wydania wyroku śmierci na owych czterech więźniów z natychmiastowym jego wykonaniem, i faktycznie stało się to wczoraj. Hetman wielki [koronny Piotr – Z.J.] Ożarowski, hetman polny [litewski Józef – Z.J.] Zabiełło i marszałek Rady Nieustającej [Józef – Z.J.] Ankwicz³ zostali powieszani około południa na trzech szubienicach przed ratuszem Starego Miasta. Mimo próśb i nalegań nuncjusza apostolskiego, zwracającego uwagę na kapłański stan biskupa [inflancko-piłyńskiego Józefa Kazimierza – Z.J.] Kossakowskiego, nieszczęśliwiec ten również został powieszony na czwartej szubienicy, wzniesionej przed kościołem Bernardynów. Przedtem pozbawiono go godności kapłańskich, jakkolwiek odbyło się to niezgodnie z rytuałem obowiązującym w kościele rzymskim. Wypadek ten wyrzuci niewątpliwie bardzo niekorzystne wrażenie w Stolicy Apostolskiej, a także na innych europej-

² H. Kocój, *Dyplomaci sascy wobec powstania kościuszkowskiego*, Kraków 2013, s. 26, 57; Saechsiches Hauptstaatsarchiv Dresden, 10026 Geheimes Kabinett, Loc. 3577/3, No 36. Patz a Loss, Varsovie, le 7 mai 1794, ps a Dresde, le 17 mai 1794, p. 302–305.

³ J. Ankwicz został mianowany przez władze konfederacji targowickiej komisarzem Komisji Edukacji Narodowej Koronnej. Był członkiem konfederacji grodzieńskiej 1793 r. Na sejmie grodzieńskim w 1793 r. został mianowany przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego członkiem deputacji do rozmów z posłem rosyjskim Jakowem Jefimowiczem Sieversem. Na posiedzeniu 23 września, wobec milczącego oporu izby przeciw wnioskowi o zgodę na nowy zabór pruski, oświadczył, że „milczenie oznacza zgodę”. Pod koniec obrad sejmu grodzieńskiego został marszałkiem Rady Nieustającej przy parciu rosyjskiego ambasadora.

szych dworach⁴. W tak drastycznych metodach działania J.J. Patz dopatrywał się podobieństw między Polską a rewolucyjną Francją.

Opinię tę utrwaliły w saskim dyplomacie wydarzenia z 28 VI 1794 r., gdy lud Warszawy przystąpił do wieszania zdrajców. Pisał on: „W nocy z piątku na sobotę postawiono 6 szubienic na Rynku Starego Miasta; na jednej zawisł [sekretarz do spraw tureckich w Departamencie Interesów Cudzoziemskich Rady Nieustającej Karol – Z.J.] Boscamp-Lasopolski, na drugiej szambelan [Stefan – Z.J.] Grabowski i instygator [koronny, intendent policji, szpieg i jurgieltnik rosyjski Mateusz – Z.J.] Roguski, na trzeciej instygator [sądów kryminalnych Józef – Z.J.] Majewski i [pracownik policji, szpieg i jurgieltnik rosyjski Marcei – Z.J.] Piętka. Na czwartej szubienicy, wystawionej na Krakowskim Przedmieściu, powieszony został adwokat [Michał Franciszek – Z.J.] Wulfers, a na piątej, wzniesionej przed pałacem hrabiego Branickiego, ksiązę [Antoni Stanisław Światopełk – Z.J.] Czetwertyński, zaś na szóstej, przed pałacem Bruhla, biskup [wileński Ignacy Jakub – Z.J.] Massalski. Wszyscy zostali powieszeni bez żadnego procesu sądowego i nie przez kata, ale rękami pospólstwa, w sposób jak najbardziej barbarzyński⁵.

Równie ostro oceniał aresztowanie Josefa Auberta, radcy ambasady rosyjskiej, któremu odmawiano statusu członka korpusu dyplomatycznego. „Pospólstwo

– pisał J.J. Patz – wbrew wszelkiemu rozsądkowi, domaga się wszczęcia przeciwko niemu procesu kryminalnego, gdyż w archiwach generała Osipa Andriejewicza Igelstroema znaleziono listę proskrypcyjną przeciwników Rosji pisaną jego ręką⁶.

Reprezentant Wettynów donosił także o bezwzględności i mściwości wojsk rosyjskich dopuszczających się zbrodniczych okrucieństw i gwałtów na bezbronnej ludności wsi i miasteczek. W depeszy z 30 IV 1794 r. pisał: „Rosyjscy uciekinierzy dopuszczają się prawie wszędzie niezwykłych okrucieństw. Zabijają mieszkańców wsi i rabują ich zabudowania⁷. Ponadto w tejsze relacji zwracał uwagę na ogromny wysiłek władz powstańczych, by zapewnić Warszawie należyłą obronę w razie ataku Rosjan⁸.

Momentem przełomowym była klęska Tadeusza Kościuszki poniesiona pod Maciejowicami, o której 15 X 1794 r. donosił: „że Kościuszko [...] ranny dostał się do niewoli niemal z całym sztabem i generałami: [Karolem – Z.J.] Sierakowskim, [Michałem Ignacym – Z.J.] Kamieńskim i innymi. Wszystkie działa w liczbie 25 do 30 sztuk stracono. Żołnierze polegli albo dostali się do niewoli, lub rozproszeni w małych grupkach ciągną ku Warszawie, wszyscy nieludzko zmęczeni i bez broni. Rozpacz maluje się na ich twarzach⁹. W tej sytuacji nie widział już wielkich szans

⁴ H. Kocój, *Dyplomaci sascy...*, s. 26.

⁵ Ibidem, s. 28.

⁶ Ibidem, s. 27.

⁷ Ibidem, s. 25.

⁸ Ibidem, s. 26.

⁹ Ibidem, s. 30.

dla powstania. W jego mniemaniu Polacy „rozpoczynając wojnę, nie dysponowali dostateczną ilością broni palnej. Dlatego też uzbroili chłopów w kosy i piki. Dziś – relacjonował J.J. Patz – sytuacja uległa dalszemu pogorszeniu, skoro w obu operacjach Karola Sierakowskiego i Tadeusza Kościuszki utracono 8000–10000 sztuk broni palnej”¹⁰. Ponadto zwracał on uwagę na takie czynniki, jak zawężenie terytorium będącego pod kontrolą powstańców, brak możliwości poboru rekruta i czasu na jego wyszkolenie, gdy wróg stał u bram stolicy.

W liście z 24 XII 1794 r., już po zajęciu przez Rosjan Warszawy, interesujące jest omówienie depechy Katarzyny II do Stanisława Augusta. Imperatorowa radziła królowi „opuścić jak najszybciej to grzeszne i przestępcze miasto” i udać się do Grodna, „gdzie znajdzie wszystkie wygody, jakich tylko zapagnie, zgodnie z wydanymi już przez nią rozkazami w tej sprawie”¹¹. Ten sam kurier przywiózł także rozkazy dla feldmarszałka A. Suworowa, dotyczące uwięzienia i uprowadzenia do Rosji głównych przywódców powstania, na czele z marszałkiem litewskim Ignacym Potockim, któremu wcześniej dowódca rosyjski zaręczył bezpieczeństwo.

Zwycięzcy myśleli już tylko o podziale łupów. A. Suworowowi carowa podarowała brylantową szlifę do kapelusza i 3 zdobyczne armaty. Na wieść o zdobyciu Warszawy po odczytaniu raportu A. Suworowa: „Hurra! Warszawa nasza!” Katarzyna II odpisała: „Hurra feldmarszałku!”.

Wraz z nominacją feldmarszałek otrzymał buławę wysadzaną diamentami i 7000 dusz chłopskich. Franciszek II przesłał mu swój portret, a Fryderyk Wilhelm II gwiazdę Orderu Orła Czarnego. Oficerów nagrodzono złotymi krzyżami na wstędze św. Jerzego z napisem „Praga wzięta 24 X 1794 roku”, każdy podoficer i żołnierz dostał medal i jednego rubla. Były jeszcze inne profity z tej wyprawy, o których mówiła pieśń żołnierzy Aleksandra Wasilijewicza Suworowa pt. *Idiom grabit’ Polszu*.

Mimo nieprzyjaznego stosunku do powstania J.J. Patz zdobył się na obiektywną charakterystykę jego przywódcy, Tadeusza Kościuszki. Już po bitwie maciejowickiej napisał: „Mówiąc szczerze, był on pośród wszystkich rewolucjonistów człowiekiem najbardziej uczciwym, prawnym i moralnym. Swą wrodzoną uprzejmością, skromnością i oszczędnością, którą do końca zachował, zasłużył sobie na entuzjizm, którym darzyło go społeczeństwo”¹².

Według H. Kocója pewną wartość posiadają również inne drobiazgowo i z pozorów drugorzędne spostrzeżenia dotyczące spraw zagranicznych, możliwości wybuchu wojny rosyjsko-tureckiej, a także niedoborów w uzbrojeniu armii powstańczej. Pełne dramaturgii były doniesienia dotyczące schyłku powstania i przygotowań Stanisława Augusta do opuszczenia Warszawy. W szczególności zaś relacja opisująca spotkanie Poniatowskiego z Mikołajem Wasilijewiczem Repninem w Grodnie,

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Ibidem, s. 31.

¹² Ibidem, s. 17.

który ostentacyjnie oświadczył królowi, iż „Nie ma już Polski” i zakazywał jakiegokolwiek korespondencji z byłymi przywódcami insurekcji. Jest to dalszy ciąg upokorzeń, jakie musiał znosić Stanisław August ze strony swej mocodawczyni od czasów sejmu grodzieńskiego 1793 r., na którym zapadła uchwała o przywróceniu Orderu *Virtuti Militari*. J.J. Patz w depeszy z 1 I 1794 r. donosił o głębokim niezadowolaniu, jakie z tej przyczyny Katarzyna II wyraziła wobec Polski. Chcąc załagodzić oburzenie carycy, król po konsultacjach z przedstawicielami Rosji w Warszawie – Jakowem Jefimowiczem Sieversem i Osipem Andriejewiczem Igelstroemem – zwołał posiedzenie Rady Nieustającej, w czasie którego postanowiono zakazać noszenia tych orderów zarówno w kraju, jak i za granicą oraz wysłać specjalną deputację z pokornymi przeprosinami do Petersburga¹³. „W raporcie z 29 I 1794 r. poseł saski donosił o tym, że z Rosji nadeszła pozytywna odpowiedź o usatysfakcjonowaniu cesarzowej w związku z przesłanymi do Petersburga pokornymi prośbami Rady Nieustającej o wybaczenie”¹⁴. Jego uwagi nie uszło, iż podporządkowanie Rosji, uległość i służalczość władz polskich ze Stanisławem Augustem na czele wywoływała silne emocje wśród Polaków. Według J.J. Patza powodem szczególnego wzburzenia był uniwersał o kasacji polskich odznaczeń wojskowych. Odbierano to jako wielkie poniżenie. Zachowanie takie nie było

zgodne z tym, czego obywatele powinni oczekiwać od suwerennego państwa¹⁵.

Upadek Polski był jednak bliski. „Nazajutrz po wyjeździe króla, pan Diwow, radca poselstwa rosyjskiego, udał się do ministrów cudzoziemskich, by oznajmić im zgodnie z poleceniem feldmarszałka A. Suworowa, że z chwilą wyjazdu króla do Grodna ustaje działalność wszystkich misji zagranicznych w Warszawie”¹⁶.

Podobnie jak J.J. Patz oceniał powstanie i międzynarodowe uwarunkowania saski minister spraw zagranicznych Johann Adolf Loss. Jednak zdaniem H. Kocója ważniejsze od korespondencji Patza z Lossem są doniesienia posła saskiego w Berlinie – Friedricha Zinzendorfa. „Ten dyplomata saski – według badacza – tkwił głęboko w centrum wielkiej polityki międzynarodowej i powstanie polskie oceniał z uwzględnieniem daleko siężnych interesów Prus i Rosji. Rezydując w doborowym towarzystwie dyplomatów pruskich, rosyjskich, austriackich i angielskich, potrafił sobie wyrobić własny pogląd na politykę wielkich mocarstw wobec polskiego zrywu niepodległościowego i z tej perspektywy omawiał szansę polskich powstańców w starciu z głównymi potęgami europejskimi”¹⁷.

Udostępnienie szerokiemu gronu czytelników tak ważnych i cennych materiałów źródłowych stanowi dużej rangi wydarzenie naukowe. Zbiór depesz i not jest bardzo obfity, liczy w sumie kilkaset

¹³ Ibidem, s. 18, 53.

¹⁴ Ibidem, s. 18.

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ Ibidem, s. 32.

¹⁷ Ibidem, s. 34.

listów. Opublikowano je w układzie chronologicznym, dzieląc na części – stosownie do autorstwa. Precyzyjny ich wykaz na początku książki bardzo ułatwia korzystanie z tej obszernej pracy i pozwala na szybkie odnalezienie konkretnego listu. Każda z depesz została opatrzona sygnaturą archiwum, nazwiskiem nadawcy i adresata oraz miejscem i datą nadania. *Aneks* znajdujący się na końcu, prezentujący dla przykładu faksymile oryginalnych not i depesz, daje wyobrażenie, jaką pracę wykonał H. Kocój, aby odczytać i rozszyfrować treść dyplomatycznej korespondencji. Jedynym mankamentem dzieła jest brak indeksu osobowego oraz literówka w nazwisku Kamiński na s. 30. Autorowi zapewne chodziło o Michała Ignacego Kamińskiego (1758–1815), który w roku 1792 walczył przeciwko interwencji rosyjskiej i odznaczył się pod Wiszniopolem, uzyskał awans

w 1793 r. na pułkownika i został kawalerem Krzyża Orderu *Virtuti Militari*. Z kolei 10 IV 1794 r. po wyróżnieniu się w bitwie pod Szczekocinami awansował na generała majora, a pod Maciejowicami dostał się do niewoli rosyjskiej.

Dzięki ogromnemu wysiłkowi autora i jego erudycji otrzymaliśmy pracę ważną, stanowiącą wartościowe i wieloaspektowe uzupełnienie obrazu Insurekcji Kościuszkowskiej. Opublikowana w oryginalnej wersji językowej korespondencja saskich dyplomatów jest pierwszorzędym źródłem do głębszego poznania antypowstańczych działań wrogich Polsce dworów. Książka zasługuje na szczególną uwagę badaczy zajmujących się zgłębianiem meandrów dyplomacji w dobie oświecenia, a także historyków wojskowości.

ZDZISŁAW JANEK